



JANUSZ PEZDA

<https://orcid.org/0000-0003-2396-3072>

Uniwersytet Jagielloński

Spowiedź Sadyka. Ostatni list Michała Czaykowskiego do Hipolita Błotnickiego¹

Abstract

Confession of Sadyk: The Last Letter of Michał Czaykowski to Hipolit Błotnicki

Michał Czaykowski (Sadyk Pasha) is a figure whose assessment remains challenging to this day. His path to national and religious apostasy was complex and winding. At the beginning of his emigration, his dedication to the Polish cause earned him applause and recognition among fellow emigrants. He tirelessly worked in emigrant diplomacy, establishing the extensive Eastern Agency of the Hotel Lambert as a Polish agent in the East. After the Crimean War, he gradually distanced himself from Polish affairs. He deemed the January Uprising unnecessary and increasingly leaned towards Pan-Slavic ideals. Upon returning to Russia and his original name, he lost his old friends and failed to find new ones. It's hard not to notice that he became a pawn in the hands of the Russians.

The published letter from July 17, 1874, is addressed to Hipolit Błotnicki, whom he regarded as a friend, often signing letters to him as his cousin. This is the last preserved letter in their long-standing correspondence. In it, he attempts to justify his actions to his former friend, explaining his attitude towards Polish identity, the shift in his feelings towards the recently hated Muscovites, and the reigning autocrat. He tries to convince and argue why he chose Christianity again and joined the Orthodox Church. The letter seems to be an attempt

¹ Tekst powstał w ramach projektu badawczego „Pomiędzy dwoma zjazdami w Pradze. Związki między Słowianami w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej w latach 1848-1908” realizowanego w Instytucie Historii UJ i finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki w Krakowie (2017/25/B/HS3/00240, kierownik: prof. dr hab. Antoni Cetnarowicz).

to convince not only H. Błotnicki but also to justify himself to Władysław Czartoryski, to whom this letter was undoubtedly shown.

Keywords: Michał Czajkowski, Hipolit Błotnicki, emigration, Pan-Slavism, Turkey, Russia



Wielka Emigracja miała nie tylko swych bohaterów, których stawiano za wzorzec patriotyzmu. Byli też i tacy, których początkowo wynoszono na piedestały, by później brzydzić się nimi, przekonywać o ich sromocie, traktować nie tylko jako zdrajców, ale wręcz zaprzańców, którzy dokonawszy apostazji narodowej lub religijnej, stawali się osobami, o których najlepiej zapomnieć. Do tej drugiej grupy można zaliczyć Adama Gurowskiego, Tomasza Teofila Światopełk-Mirskiego, Seweryna Pilichowskiego, Wacława Jabłonowskiego czy ks. Hipolita Terleckiego². Piętnowano wszystkich, którzy zgłaszali się po carską amnestię, uważając czyn taki za wyrzeczenie się swej narodowości.

Wśród nich jest też Michał Czajkowski. Skomplikowana i wyboista jest jego droga do apostazji³. Jeszcze w 1834 r. pisał o Gurowskim i jemu podobnych jako szaleńcach, naśladowcach Kossakowskich czy Ankiewiczów⁴. 9 maja 1849 r. Zygmunt Krasiński pisał z Rzymu w liście do Adama Sołtana, że „jest tu Czajkowski Wernyhora, dzielny jeździec, z całego Rzymu pojmujący tylko piękność łąk Kampanii, bo siostrzana stepom.... Ale do Kozaczyzny jedyny badacz, głęboki, przenikliwy, gadający historyk żywy, śmiały kozacki romanista, a sercem całem i wszystkimi pojęciami głowy szczerzy szlachcic polski”⁵. Swoim oddaniem sprawie polskiej zyskiwał szacunek i uznanie emigrantów. Jego podpis widnieje na akcie założycielskim

² Zob. M. Janik, *Prądy panslawistyczne i rusofilskie w okresie Wielkiej Emigracji*, Lwów 1934 (nadbitka z „Pamiętnika Literackiego” R. 31, 1934, z. 1-2).

³ J. Skowronek, *Michał Czajkowski – patriota pogranicza biografia tragiczna*, [w:] *Losy Polaków w XIX-XX w. Studia ofiarowane Profesorowi Stefanowi Kieniewiczowi w osiemdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, kom. red. B. Grochulska, J. Skowronek, Warszawa 1987, s. 549-575. Autor uważa, że Czajkowski propagował turkoslawizm i starał się go realizować niezależnie, a później wbrew woli Hotelu Lambert. Podkreśla, że Czajkowski z czasem zaczął wierzyć, iż każda jego porażka lub klęska jest spowodowana intrygą zawiśniętych mu ludzi. Ewolucja jego stosunku do Rosji była skutkiem zauroczenia jej siłą i możliwościami, a także tym, że nigdy nie pragnął podejmowania bezwzględnej walki z nią. Z tą tezą autora można polemizować, bo jakże wówczas nazwać działania Czajkowskiego w czasie Wiosny Ludów, a przede wszystkim wojny krymskiej.

⁴ Biblioteka Książąt Czartoryskich (dalej: BCZart), rkps 6867, t. 1, List Michała Czajkowskiego do Hipolita Błotnickiego, Paryż, 10 XI 1834, k. 108.

⁵ *Listy Zygmunta Krasińskiego do Adama Sołtana z przedmową Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Lwów 1883, s. 195.

Towarzystwa Insurekcyjno-Monarchicznego z 30 marca 1843 r. Wytrwale pracował jako agent polski na Wschodzie, tworząc rozbudowaną Agencję Wschodnią Hotelu Lambert. Po wojnie krymskiej Sadyk Pasza, bo takie imię przyjął Czaykowski po przejściu na islam, powoli zaczął się oddalać od spraw polskich. Powstanie 1863 r. uznał za niepotrzebną ruchawkę, coraz bardziej skłaniał się ku ideom panslawistycznym. Powróciwszy do Rosji i do poprzedniego nazwiska, stracił swych dawnych przyjaciół, a nowi się nie pojawiali. Trudno nie skonstatować, że stał się figurantem w rękach rosyjskich. Po jego śmierci w emigracyjnej prasie pisano:

Trapiiony zgryzotami sumienia, zawiedziony w nadziejach, jakie roił dla siebie i dla narodu polskiego wskutek zdeptania swojej chwalebnej przeszłości, zdrady sprawy niepodległości i przejścia na stronę Moskwy, nie mógł znieść dłużej życia, które stało mu się ciężarem i zabił się 18 stycznia 1886 wystrzałem z rewolweru... Taki był koniec tego człowieka, zdolnego powieściopisarza i odważnego oficera, którego pycha, ambicja, gniew i wynoszenie się ponad ziomków zrobiły zdrajcą!⁶

Hipolita Błotnickiego uważał za przyjaciela – jedynego, któremu był tak wiele winien, często podpisywał też listy jako jego kuzyn⁷. W 1837 r. zawiadamiał Błotnickiego, że „Michał Czaykowski pisarz *Wernyhory* jest zupełnie oddzielną osobą od Michała Czaykowskiego porucznika Jazdy Wołyńskiej, niegdyś dziedzica Halczyńca itd. Pierwszy jest dobrowolną ofiarą, która się pisała na poszarżankę języków, piór i rozmów ludzkich etc., druga jest osobą nietykalną, a przynajmniej kto by ją dotykał, musiałby odpowiadać”⁸. Jeszcze w 1860 r. pisał do niego jako swojego starego przyjaciela i współrodaka Ukraińców. Pośród zachowanych listów najciekawszy jest ten ostatni – z 17 lipca 1874 r. Swoista spowiedź, jaką stanowi dokument, nie jest jedyną tego rodzaju próbą podjętą przez Czaykowskiego. W podobnym tonie Czaykowski wypowiada się w liście do Tomasza Wierzbickiego z 19 stycznia 1874 r.⁹

Czaykowski próbuje wyjaśnić dawnemu przyjacielowi motyw swego postępowania. Tłumaczy swój stosunek do polskości, zmianę nastawienia względem jeszcze niedawno znienawidzonych Moskali i panującego samodzierżawcy. Stara się uzasadnić, dlaczego ponownie wybrał chrześcijaństwo i przystąpił do Kościoła prawosławnego. Jednocześnie publikowany dokument wydaje się próbą przekonania do swych

⁶ „Kurier Polski w Paryżu” 1886, nr 6 (52), s. 7-8.

⁷ Hipolit Błotnicki (1792-1886) – sekretarz osobisty ks. Adama Jerzego Czartoryskiego, wychowawca dzieci Czartoryskich. W czasie powstania listopadowego kapitan adiutant w Legii Litewsko-Ruskiej. Lubiany i ceniony zarówno przez zwolenników Czartoryskich, jak i ich zagorzałych przeciwników.

⁸ BCzart., rkps 6867, t. 1, List Michała Czaykowskiego do Hipolita Błotnickiego, Paryż, grudzień 1837 r., k. 113.

⁹ J. Chudzikowska, *Dziwne życie Sadyka Paszy. O Michale Czajkowskim*, Warszawa 1982, *Ludzie Żywi*, s. 525-526. Tomasz Wierzbicki herbu Nieczuja (Murad bej) (1827-1896) walczył podczas Wiosny Ludów na Węgrzech i powstania styczniowego, był pułkownikiem, oficerem armii tureckiej, zaufanym Michała Czaykowskiego.

argumentów nie tylko Błotnickiego, ale i usprawiedliwienia się wobec Władysława Czartoryskiego, któremu treść listu na pewno była znana.

Biblioteka Książąt Czartoryskich, rkps 6867, t. 1, k. 122-126

Kijów, 17 lipca 1874

Szanowny Panie Hipolicie,

Pan Inocenty Drogoń¹⁰ był tak dobrym, że mi pokazał list do niego pisany, w którym mu zalecał, żeby nie zajeżdżał do Halczyńca, do mnie¹¹. Mógłby tam zajeżdżać bez obawy, bo Halczyniec, Siomaki i Agatiwka¹² przedanymi zostały przez siostry¹³ i przeszły już przez kilku właścicieli, a grunta, jakie na moją część zostały wydzielone, od dawna były dane p. Rostowcewowi, profesorowi Uniwersytetu Kijowskiego¹⁴.

Żadnych posiadłości nie mam ani ich mieć się nie spodziewam. Nie powróciłem do Kraju po nie, nie mam prawa prosić o nie i pewnie nie będę. Służyłem lat tyle sprawie polskiej, jakież powód, jakież obowiązek ma monarcha albo rząd rosyjski mnie za to wynagradzać? Dość wspaniałomyślności okazał monarcha, oswobodziciel swojego ludu¹⁵, że mnie pozwolił wrócić do ojczyzny i ułaskawił bezwarunkowo, a nawet przeznaczył pensję roczną na moje utrzymanie, która dołączona do wysłużonej pensji w Turcji wystarcza mi dostatecznie¹⁶.

¹⁰ Inocenty Wincenty Drogoń (zm. po 1874 r.) – z zawodu siodlarz, ppor. Legii Litewsko-Ruskiej w powstaniu listopadowym. Na emigracji początkowo popierał Zjednoczenie, by później stać się zwolennikiem obozu Hotelu Lambert. Znany Michałowi Czaykowskiemu, który pisze o nim w *Dziwnym życiu Polaków i Polek* (Lipsk 1865), na s. 181 wymieniając go jako uczestnika wyprawy frankfurckiej. Czaykowski niezbyt pochlebnie sportretował go też jako krakowskiego czarnoksiężnika Drogoniusza w wydany w Paryżu w 1840 r. *Stefanie Czarnieckim*. Wywołało to oburzenie Drogonia. „Nie wiem po co i na co ten zbisurmaniony błazen Czaykowski wsadził mnie do swojej banialuki. Natarłem mu też uszy za tą beczelność i wywołałem go na pojedynek, ale mnie przeprosił wobec świadków i tak to uszło mu płazem” – cytuje jego słowa J. Bartkowski w swoich *Wspomnieniach z powstania 1831 roku i pierwszych lat emigracji*, oprac. E. Sawrymowicz, Kraków 1967 s. 440. Zob. również R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów Powstania Listopadowego*, t. 1: A–D, Warszawa 1995, s. 386.

¹¹ Halczyniec – wieś nad rzeką Żabokrzyk, w gminie Sołotwin, w pow. żytomierskim. Miejsce urodzenia Michała Czaykowskiego. Skonfiskowana przez władze rosyjskie w 1833 r.

¹² Siomaki (Simaki), Agatówka – wsie w pow. żytomierskim należące do rodziny Czaykowskich.

¹³ Teodozja Czaykowska (1803-1861) – żona Michała Trzeciaka. Jej przyrodnia siostra Katarzyna Marianna Czaykowska (1798-1836) była żoną płk. Karola Różyckiego, uczestnika powstania listopadowego, emigranta we Francji.

¹⁴ Iwan Jakowlewicz Rostowcew (1831-1917) – filolog klasyczny, prof. Uniwersytetu w Kijowie. Syn gen. Jakowa Iwanowicza Rostowcewa (1803-1860), od 1855 r. członka Rady Państwa.

¹⁵ Aleksander II Romanow (1818-1881) – cesarz Wszechrusi, król Polski i wielki książę Finlandii w latach 1855-1881. Twórca wielu liberalnych reform, m.in. uwłaszczenia chłopów w Rosji i Królestwie Polskim.

¹⁶ Pensja przysługiwała Czaykowskiemu za służbę w 1 Pułku Kozaków Sułtańskich armii tureckiej.

Nie potrzebuję wypisywać ciągu mojej służby i przeciwności, jakich wciąż doznawałem od swoich, bo to tak dobrze wiesz, jak ja. Wytrzymałem to wszystko i służyłem sumiennie, serdecznie, bo wiedziałem, że te wszystkie brudne i nieczne intrygi były wymierzone przeciwko mojej osobie, a nie przeciwko idei wcielonej, na której czele stałem. Ale kiedy w ostatnich czasach Polacy, nawet ci, którzy służyli pod moim dowództwem, wystąpili przeciwko polskości, przeciwko sławiaństwu i chrześcijaństwu z nią złączonemu i kiedy mnie dochodziły słuchy, że nie tylko w Carogrodzie¹⁷, ale nawet w Paryżu odgrazano się, czy też się przechwalano, że jak nie będzie Czaykowskiego, to zobaczy świat, co zrobimy. Natenczas uwolniłem się od dowództwa, a nawet od służby wojskowej, żeby nie komenderować Polakami, którzy nie chcą być nimi, żeby nie być na przeszkodzie ich chęciom i ich umiejętnościom. Zostawiłem pułki tak liczne, tak dobrze wyrobione i tak dzielne, jak nigdy nie były, zostawiłem dobre imię wojskowe u rządu i u ludu, takie, jakiego żadne obce wojsko w służbie obcego państwa nie miało¹⁸.

Przez dwa lata uwolniony ze służby siedziałem w Carogrodzie, ciekawy i niespokojny, co się zrobi z moją tyloletnią pracą. Ale kiedy widziałem, jak haniebnie i nikczemnie ona upada – żołnierze rzucali szeregi z pogardy dla swoich naczelników, którzy sponiewierali i sztandar chrześcijańsko-sławiański, i język sławiański, i cnotę polską, noszone ze sławą przez lat siedemnaście – więc ja, renegat, Kozak, broniłem tego wszystkiego, a oni, Polacy, katolicy, wniwecz moją pracę, moją nadzieję obrócili. Po żołnierzach zaczęli wychodzić i panowie oficerowie, ale nie z uczucia narodowego ani chrześcijańskiego, ale z niedostatku i biedy, bo nawet naczelnicy o sobie pamiętali, nie o nich, a Żyd Hirsch¹⁹ dawał lepszy zarobek. Jeszcze przy mnie ta organizacja straciła i swoją polskość, i swoją chrześcijańskość, i swoje sławiaństwo. Gorzkie doświadczenie mnie przekonało, że z Polakami nic zrobić nie można, dla polskiej sprawy daremne usiłowania, daremne męczenie się, pewny upadek, jeśli nie bezczęść. Raz przyszedłszy do tego przekonania, że dla ocalenia autonomii narodowej, etnograficznej, nie ma innego ratunku, tylko zlanie się państwowe z Rosjanami i uznanie Rosji za swoją wielką ojczyznę polityczną, a polskości za własność etnograficzną pod berłem monarchy, oswobodziciela swojego ludu i jego rodu, można być Polakami i żyć z Polakami w Sławiańszczyźnie – inaczej nie i nie.

¹⁷ Konstantynopol – stolica Imperium Osmańskiego w latach 1453-1922, od 1930 r. nosi nazwę Stambuł. W XIX w. posługiwano się również formą Carogród, pochodzącą od średniowiecznej nazwy „Miasto Cesarskie”.

¹⁸ T. Szpotański, *Michał Czaykowski w Turcji*, „Biblioteka Warszawska” 1911, t. 4, z. 3, s. 465-478.

¹⁹ Maurice de Hirsch, baron Moritz von Hirsch auf Gereuth (1831-1896) – finansista i filantrop niemiecki i austro-węgierski. Powiększył swój majątek dzięki budowie linii kolejowych w Austrii, Rosji i Turcji (m.in. Orient Expressu).

Korzystałem z łaski monarszej i wróciłem do ojczyzny²⁰. Napisałem deklarację²¹, która była drukowana i po rosyjsku, i po rusku, i po polsku. P. Gliński²² mój list prywatnie do niego pisany wydrukował, także musieliście to czytać albo możecie czytać. Tam jest wypowiedziane wszystko. Przybywszy tutaj szczerą moją chęcią było być użytecznym polskości, a nawet osobiście Polakom w tym duchu mówiłem, pisałem i robiłem. Kiedy cesarz [Aleksander II] na audjencji łaskawie mi danej powiedział: „Je veux du bien aux polonais, je desire louer faller, mais je voudrais epielle le fauste raisonnablement, qu'els agent le courage de declarer leurs convictions politiques comme vous l'avez fait”²³, radziłem podanie adresu do Cesarza o zapomnienie tego fatalnego roku 1863. Gdyby chciano, gotówem był jechać do Krymu, do Petersburga, by wyjednać u wspaniałomyślnego i uczciwego monarchy zapomnienie i przypuszczenie do praw, jakich używają wszyscy inni poddani jego berła. Czyż by nie lepsze to było, jak to dziecinne i powiem nieczne dąsanie się, które prowadzi jeszcze do radykalniejszego odosobnienia szlachty od innych klas narodu, i tę szlachtę do proletariatu, do wyzbywania się własności ziemskiej²⁴, a ziemia to rzeczywista ojczyzna, duch bez ziemi to donkiszoteria. Wprawdzie koteria familiantów, co to dla polskości nie byli nigdy ani rybą, ani mięsem, eksploatuje lepiej jak Żydzi, tem dąsaniem się uprzywilejowani zaokrąglają własności ziemskie pod pozorem ratowania szlachty od oszukaństwa Żydów, nieuprzywilejowani do kupna ziemi, odnodworców²⁵ bez własności zamienili na poddanych, zrujnowaną szlachtę, niegdyś współobywateli. Niebezpiecznych konkurentów rozumem i zmuszeniem wpisali na sługi, na domowników, protekcje wszystkie zagarnęli pod swoją władzę. Im to wygodnie dąsać się na monarchę, bo to tak, jakby się dąsali na Pana Boga, a płaszczyć się przed urzędnikami, powtarzając – jeszcze nie czas przypuszczenia do praw, bo jeszcze rewolucyjności nie ma w głowie. Oni to utrzymują dąsanie się, oni to przeszkadzają przypuszczenia do prawa, sami pozostawali kupcami pierwszej giełdy, więc mają przywileje

²⁰ Po śmierci swej wieloletniej towarzyszkii życia Ludwiki Śniadeckiej w 1866 r. Czaykowski załamał się, zwątpił w swoje dotychczasowe wybory. W 1870 r. otrzymał dymisję z wojska, by rok później poprosić cara Aleksandra II o amnestię. 10 XII 1872 r. przybył do Odessy.

²¹ W 1873 r. w „Kijewianie”, „Moskiewskich Wiedomostiach” „Dzienniku Polskim” i „Czasie” Czaykowski opublikował deklarację, w której ogłosił, że przeszedł na prawosławie i został poddanym cara. To wiernopoddańcze oświadczenie zostało bardzo źle przyjęte przez polskie środowisko emigracyjne jako wyraz rusofilstwa i idei panslawistycznych.

²² Gliński – marszałek gubernialny.

²³ „Polakom życzę dobrze, chcę pochwalić upadłego, ale chcę pochwalić go rozsądnie, żeby miał odwagę deklarować swoje przekonania polityczne, tak jak zrobiłeś to Ty”.

²⁴ Po zakończeniu powstania listopadowego Polaków dotknęły liczne represje, do których należała konfiskata majątków ziemskich.

²⁵ Odnodwocy (jednodwocy) – ludność włączenia do chłopów, nieobjęta jednak pańszczyzną i poddaństwem („wolni chłopci”). Do włączenia wielu zubożałych polskich rodzin szlacheckich w poczet jednodworców doprowadziła deklasacja szlachty pod zaborem rosyjskim.

i prawa, a jak nieboszczyk Julian Duszyński²⁶ mówił – kto ma dość pobrzękać, to ma dość i posługaczy – mają jedne, mają i drugih. Może do was słuch doleciał, jak mnie tu przyjmowano. Najęto jakiegoś p. Kacpra Maszkowskiego²⁷, żeby okrzykiwał moje postępowanie po Kijowie. Z Białej Cerkwi odebrałem pamflet wierszem i prozą, pełen wykrzykników, pełen szkalowań, zabawny przez to, że Branicy uczyli Michała Czaykowskiego, jak kochać polskość i jak służyć polskości²⁸. Pani Maurycowa Poniatowska²⁹ jak przekupka wykrzykiwała na mnie na raucie danym przez siebie, żeby zorganizować demonstrację ogólną przeciwko mnie. Takich dopuszczała się wyrażać, że mój siostrzeniec, Mieczysław Trzeciak³⁰, musiał ją opamiętać przypomnieniem, że jestem jego wujem, i prosić o przymilknienie. Państwo Branicy posłali do Lwowa p. Gontkowskiego poetę³¹ i p. Pietkiewicza prozaistę³² do pomocy p. Okszy³³ i p. Jordanowi³⁴, by mnie szkalować i szamerować w dziennikach lwowskich i krakowskich. Pan Władysław Branicki kamerjunkier³⁵, w mundurze kamerjunkra, tak nieprzyzwoicie pozwalał sobie sarkać na przyjęcie, jakiego doznałem od monarchy, że Rosjanie musieli go zmusić do przyzwoitości. Na jakimś posiedzeniu w Kijowie pp. Poniatowscy i Branicy mówili, że zdradził Polskę, zdradził Turcję,

²⁶ Julian Duszyński (1791-1848) – major jazdy wołyńskiej w czasie powstania listopadowego, instruktor kawalerii w armii egipskiej Mohammeda Alego, znany awanturnik. W 1862 r. Czaykowski opublikował jego biografię pt. *Żywoć Juliana Duszyńskiego*.

²⁷ Kasper Melchior Maszkowski (1806-1884) – literat, współzałożyciel tajnego Towarzystwa Filodemicznego na Wołyniu (1835), uczestnik spisku Szymona Konarskiego. Aresztowany w 1838 r., a następnie zesłany na Sybir. Na mocy amnestii w 1858 r. powrócił do Żytomierza. Według J. Chudzikowskiej Czaykowski zaraz po przybyciu do Rosji napisał do Kaspra Maszkowskiego, ale „tak się ze sobą starli, że potem nigdy się nie widzieli” (J. Chudzikowska, *op. cit.*, s. 523).

²⁸ Biała Cerkiew – największe miasto obwodu kijowskiego, położone nad rzeką Roś, w odległości 84 km na południe od Kijowa. W przywoływanym w liście czasie jego właścicielami byli Władysław Michał i Maria Aniela z Sapiehów Branicy.

²⁹ Elżbieta z Grabowskich Poniatowska (1796-1878) – córka Michała i Pauliny z Rościszewskich Grabowskich, żona Maurycego Poniatowskiego.

³⁰ Mieczysław Trzeciak (1830-1912) – syn Michała i Teodory z Czaykowskich.

³¹ Jan Nepomucen Gątkowski (Gątkowski) (1814-1878) – poeta, historyk, pedagog. W latach 1861-1875 pełnił funkcję dyrektora Głównej Szkoły Wzorcowej dla rzymskokatolickich szkół ludowych (Musterhauptschule) we Lwowie.

³² Antoni Pietkiewicz „Adam Pług” (1823-1903) – powieściopisarz, redaktor, tłumacz, współtwórca *Wielkiej encyklopedii powszechnej ilustrowanej*.

³³ Tadeusz Oksza-Orzechowski (1837-1902) – lekarz, emigracyjny działacz polityczny, w czasie powstania styczniowego agent Rządu Narodowego w Turcji, współpracownik władz tureckich. W 1871 r. zamieszkał w Galicji, w 1880 r. przeniósł się do Francji. Nie popierał działalności Michała Czaykowskiego.

³⁴ Władysław Jordan (1819-1891) – uczestnik powstania krakowskiego i Wiosny Ludów, emigrant. W czasie wojny krymskiej pułkownik wojsk tureckich. Informator ks. A.J. Czartoryskiego na Wschodzie. W czasie powstania styczniowego Agent Rządu Narodowego. Skonfliktowany z Michałem Czaykowskim.

³⁵ Władysław Michał Branicki (1826-1884) – syn Władysława i Róży z Potockich, kamerjunkier dworu rosyjskiego.

a teraz szpieguję Polaków, więc mnie ogłosili zdrajcą i szpiegiem, zapewne żeby wyszukać kompana swoim dziaduniom *de glorieuse mémoire*³⁶. Pani Zagoskin³⁷, która w tem towarzystwie była i to opowiadała, rzekła: p. Czaykowski przyprowadził wojsko nad Prut³⁸ i Panów powoływał do oręża o podniesienie sprawy polskiej, Panowie dostaliście wezwanie i nie ruszyliście z domu, więc Panowie zdradziliście sprawę polską, nie on. Jeśli zdradził Turcję, dlaczegoż Turcja bez żadnego nacisku, bez żadnego wdania się przeznaczyła mu tak znaczną retretową pensję³⁹ i płaci z taką akuracnością? Dlaczegoż o nim ludzie będący u władzy tureckiej tak dobrze mówią i zachowują stosunek? On z panami nie żyje, żyć się nie stara i żyć nie chce, więc nie może szpiegować – panowie jego szpiegujecie i donosicie o nim niestworzone rzeczy. Więc atrybucje swoje chcecie przenosić na niego – tak się nie godzi. Tej pani osobiście nie znam, rozповідаła moim znajomym i całe towarzystwo rosyjskie o tem brzmiało z dodatkiem – otóż, jakimi są Polacy. Taką nagrodę dają tym, którzy służą ich sprawie z sercem, z sumieniem i z uspiechem. Kilkunastu Polakom wyrobiłem powrót z Syberii, powrót do domów – kłaniali się, całowali po rękach, póki nie dostali przebaczenia, a potem ich na oczy nie widziałem. I bardzo słusznie mówią – Czaykowski nie ma pieniędzy, nie mnie dawać wiele i zawsze. Braniccy i Poniatowscy mają i dawać mogą. Oto masz obrazek zakresu politycznego.

A teraz kilka słów o zakresie religijnym. Nigdy nie byłem gorącym katolikiem łacińskim, tego są dowody w moich pismach, w moich słowach i w moich czynach. Jakie miałem, takie mam przekonanie, że katolicyzm łaciński i jezuityzm, co wychodzi na jedno, był najgłówniejszym powodem upadku Polski, odłączył nas od Sławian⁴⁰, od Wschodu, gdzie był nasz byt, nasze panowanie, a rzucił nas pod stopy Zachodu, to jest germanizmu, gdzie nas traktowano jak *sklawoi esclaves*⁴¹ i nami posługiwano się, by gnieść Sławian i wojować ze Wschodem. Nie anarchia nas doprowadziła do niemocy, do nieładu, tylko katolicyzm łaciński – on nas rozdzielił z naszą Rosją, z naszym wojskiem, z kozactwem – on przeszkadzał naszemu złączeniu się państwowemu z Rosją, która by nas podniosła do potęgi, a rzucił nas na pastwę Austrii i Niemców. To wszystko jasne, dobitne, faktami utwierdzone i dziś katolicyzm

³⁶ *De glorieuse mémoire* (franc.) – sławnej pamięci. Czaykowski nawiązuje do przodków Braniczich i Poniatowskich, którzy przystąpili do konfederacji targowickiej.

³⁷ Prawdopodobnie Emilia z Izenszmidtów Zagoskin, żona Heliodora N. Zagoskina.

³⁸ Prut – lewy dopływ Dunaju, od zawarcia pokoju bukaresztańskiego w 1812 r. rzeka graniczna między Rosją a Turcją.

³⁹ Z fr. *retraite* – emerytura płacona zwolnionemu ze służby wojskowej jako uznanie za jego zasługi. W 1877 Rząd Turecki zaprzestał jej wypłacania i mimo podejmowanych przez Czaykowskiego starań nie cofnięto tej decyzji.

⁴⁰ Na początku XIX w. wybuchł spór (Stanisław Bohusz Sierstrzeńcewicz, Joseph Rohrer, Franciszek Siarczyński), jaki etnonim jest poprawny: Sławianin czy Słowianin. Używano go wymiennie, choć niektórzy, jak działający na emigracji Antoni Alfons Starzyński – wydawca „Sławianina”, uważali, że Polacy to Sławianie, a Moskale Słowianie.

⁴¹ Słowian, czyli niewolników. Zarówno w jęz. francuskim (*esclave*), angielskim (*slave*) jak i niemieckim (*sklave*) wyraz ten oddaje oba znaczenia.

łaciński nas mitręży, rozdwa z ludem, rozdwa z rządem i pcha do tego, abyśmy przeszli na byt mityczny, jaki mają Medowie, Asyryjczycy. To jest moje najsumieniejsze przekonanie. Jednak kiedy służyłem sprawie polskiej na wschodzie, robiłem, co mogłem i co umiałem dla katolicyzmu przez wzgląd na polskość. Niejedną dobrą posługę oddałem lazarystom⁴², połączyłem Polaków z franciszkanami bośniackimi⁴³, rozumnie pomagałem unii w Bułgarii⁴⁴ jak agenci z Paryża i Rzymu, którzy więcej jej szkodzili jak pomagali. Zostałem muzułmaninem⁴⁵, żeby zachować dzieło polskości na Wschodzie. Chorągiew polską i szwadrony polskie postawiłem w koalicji przeciwko Rosji⁴⁶, że nie umiano korzystać – nie moja wina, że intrygowano przeciwko mnie i wszystko psuto. Kto wie, żeby mnie słuchano, żeby mnie pozwolono działać – czy książę Adam nie byłby oswobodzicielem Polski, wówczas było możebnym, dziś niemożebne. Pan Zamoyski⁴⁷ chciał być Orleanem, książę Adam zostać Burbonem⁴⁸, nie moja wina. Chwała Bogu, że muzułmanizmem i kozactwem uwolniłem się od błota, w jakie wpakował całe swoje rycerstwo polskie. Muzułmaninem będąc, byłem otwartym i gorliwym obrońcą i opiekunem chrześcijaństwa, a nawet katolicyzmu, więcej jak wszyscy katolicy będący w służbie tureckiej śmiałem bronić chrześcijaństwa i umiałem go bronić. Chrześcijaństwo sławieńskie prawosławne płaciło mi szczerą i braterską wdzięcznością – katolicy Polacy silili się na brudne i paskudne intrygi, by mi szkodzić, by wszystkie moje dobre chęci ku nim w najgorsze zamiary przeistoczyć. Wojnę podstępną mi wydali, kiedy ja przeciw nim nie wojowałem, a ile

⁴² Zgromadzenie Księży Misjonarzy, założone w 1625 r. w Paryżu przez Wincentego à Paulo. Nazwa francuska Lazaryści pochodzi od opactwa Saint Lazaire, mającego siedzibę w stolicy Francji.

⁴³ Zakon Franciszkanów obecny był na Bałkanach od końca XIII w. W latach 40. XIX Michał Czaykowski wraz z Frantiskiem Zachem zaangażowani byli w rozwiązanie konfliktu między zwalczającymi się odłami zakonu franciszkańskiego w Bośni. Czaykowski sprowadził część bośniackich franciszkanów do nowo powstałej na ziemi wydzierżawionej od Lazarystów osady Adampol. Wybudowali tam oni dom zakonny z kaplicą. Doprowadziło to do otwartego konfliktu z lazarystami.

⁴⁴ Unia bułgarska zawarta 18 (30) XII 1860 r. powoływała bułgarski Kościół katolicki obrządku bizantyjskiego, którego członkami byli prawosławni Bułgarzy mający autonomię i uznający zwierzchnictwo papieża na wzór unii brzeskiej. Misja zmartwychwstańców w Adrianopolu zakładała założenie szkoły dla unitów. Działała ona od kwietnia 1863 r. do 1914 r. Zob. K. Popek, *Misja polskich zmartwychwstańców w Adrianopolu. Wybrane problemy*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne” 2018, nr 4 (23), s. 129-144.

⁴⁵ 18 XII 1850 r. Michał Czaykowski oficjalnie wstąpił na służbę turecką i przeszedł na islam. Przyjął imię Mehmed Sadyk Effendi.

⁴⁶ W czasie wojny krymskiej był twórcą i dowódcą 1 Pułku Kozaków Sułtańskich. Poróżnił się z Władysławem Czarotorskim i Władysławem Zamoyskim. Wspierał go m.in. Adam Mickiewicz. Niestety powstałe animozje nie zakończyły się osiągnięciem porozumienia.

⁴⁷ Władysław Zamoyski (1803-1868) – siostrzeniec i najbliższy współpracownik ks. Adama Jerzego Czarotorskiego. W czasie wojny krymskiej dowódca 2 Pułku Kozaków Sułtańskich pozostającego pod zwierzchnictwem brytyjskim.

⁴⁸ Odwołanie do wydarzeń we Francji z lipca 1830 r., tzw. trzech dni chwały, podczas których obalono Karola X, ostatniego króla z dynastii Burbonów, i wyniesiono na tron Ludwika Filipa z bocznej linii orleańskiej, syna Filipa Egalité, zwolennika rewolucji.

razy mogłem, pomagałem. Oksza i Jordan zakonnikami mnie szczwali, dalibóg na to nie zważałem, ale nie mogłem pokochać katolicyzmu, kiedy to wszystko robiono w jego imieniu, ale nigdy przeciwko niemu nie występowałem, choć mogłem więcej jak każdy inny. Przyjechawszy do Kijowa, wojny katolicyzmowi nie wypowiadałem. Nawet jakimś bernardynowi, jeżdżącemu za kwestą, na trzeci dzień po moim przyjeździe datek, na jaki mi stało, dałem. Byłbym poszedł do kościoła przez przyzwoitość, ale jednego dnia mój syn Adam⁴⁹ z Burzyńskim⁵⁰ oficerem od Kozaków poszli do kościoła katolickiego. Do zakrystii, gdzie były zebrane dewotki polskie, doszła wiadomość, że Czaykowski przyszedł do kościoła. Myślały te matrony, że to ja – wrzasnęły chórem – wypędzić miotłami, wypędzić, zabić. Szwajcar kościelny⁵¹ subordynowany z wielkim kijem i postukami wygonił z kościoła obydwóch, p. Adama i Burzyńskiego, obydwa bez żadnego oporu wyszli ze świątyni Bożej. Wtenczas matrony rozjarzone ogniem fanatyzmu poleciały oplwać to miejsce, na którym stał Czaykowski, który miał być mną. Po tej reprezentacji melodii matecznej kościelnej miałem iść do kościoła i narażać się na skandale, które by uwłaczały Polakom i szkodziły polskości, miałem się narażać na pręgierze średnich wieków, na inkwizycyjne dramaty? I nie powinienem był, i nie mogłem tego zrobić – poszedłem do Cerkwi prawosławnej, gdzie mnie przyjęto jak brata Sławianina sercem i dobrą wolą, bez zarzutów, bez wyrzutów, bez żadnych komedii i tragedii, które uwłaczają godności Kościoła i godności człowieka. Oto masz i zakres religijny. Dla siebie samego winien byłem to wszystko napisać przez przyjaźń i zażyłość, jaka nas od dawien dawna łączyła, przez wysoki szacunek, jaki miałem dla Ciebie, i przez wspólne uwielbienie, jakie mieliśmy dla księcia Adama [Jerzego Czartoryskiego].

Nie żałuję tego, co zrobiłem, owszem, chlubię się tym. Zrobiłem ten krok, jak robiłem wszystko w moim życiu. Nie namawiałem nikogo, nie wyprawiałem – idźcie, a ja zobaczę, ale poszedłem sam, mówiąc – robię, co mi sumienie, co mi długie doświadczenie, a stąd przekonanie nakazało. Kiedy chcecie, idźcie ze mną albo za mną. Żałuję tylko, że sterałem moje życie, moje zdrowie, moje siły i zdolność daną od Boga na błędnych drogach i teraz ich nie mam, by na drodze prawdy służyć monarsze, który mnie obdarzył wielkim dobrodziejstwem, żyć w mojej ojczyźnie i umierać

⁴⁹ Adam Czaykowski (Timur bej) (1841 – po 1904) – syn Michała i Marie Leonidé Gaberet, absolwent Szkoły Wojskowej w Saint-Cyr, służył w pułkach otomańskich kozaków. W 1871 r. wyjechał do Rosji i wstąpił do armii. Od 1904 r. generał major w służbie rosyjskiej. Jego młodszym bratem był Władysław Czaykowski (Muzaffer Fuad pasza) (1843-1907), również absolwent Szkoły Wojskowej w Saint-Cyr, dowódca kawalerii tureckiej, od 1901 r. gubernator Libanu. Siostrami natomiast Karolina Olga (1840-1904) – żona Piotra Suchodolskiego (Mehmed Teffik Effendiego), uczestnika rewolucji węgierskiej i wojny krymskiej, oficera wojsk tureckich, i Sara Michalina – od 1862 r. żona dr. Rudolfa Gutowskiego, w czasie wojny krymskiej naczelnego lekarza Dywizji Kozaków Sułtańskich, lekarza szkoły i misji zmartwychwstańców w Adrianopolu.

⁵⁰ Kazimierz Burzyński (Tahir bej) (1846-1921) – żołnierz 1 Dywizji Kozaków, adiutant Sadyka Paszy w latach 1866-1868.

⁵¹ Szwajcar – odźwierny, osoba pełniący służbę przy wejściu, drzwiach, bramie.

w ojczyźnie, i okazać wdzięczność wielkiemu monarsze, który oswobodził swój lud z niewoli i mnie przyjął w poczet swoich poddanych swobodnych, na osiemdziesięciomilionowego poddanego swojego państwa, chluby i potęgi dzisiejszego społeczeństwa, dzisiejszego świata. Na tem koniec. Nie zapraszam Cię do Halczyńiec, ale do Paryża przesyłam pozdrowienie z serca i jeśli byś kiedy przyjechał do starego Kijowa, to cię przyjmę sercem szczerem, kochającym, polskim, nie tak, jak mnie przyjęli Polacy.

Michał Czaykowski

Nb. kiedy mój syn starszy [Adam Czaykowski] po ostatniej wojnie Francuzów z Niemcami⁵² wrócił do Turcji, widząc cię w Tours⁵³ i mówiąc o tym, że opuściłem komendę nad pułkami polsko-sławiańsko-chrześcijańskimi, a nawet służbę wojskową i jestem tego przekonania, że nic nam nie pozostaje, jak powrót do ojczystej ziemi, jeśli nam pozwolą – uznania władzy cara za prawą i jedyną, a Rosji za wielką polityczną ojczyznę – Ty mu odpowiedziałeś, jak on mi mówił: „I my tak myślimy, niech nam zapewnią autonomię domową, a bez wahania się wrócimy”. Te słowa rozumu i doświadczenia dodały mi otuchy i przyznam ci się, że to przyspieszyło moją chęć i moje starania się o powrót do ojczystej ziemi. Nie taję przed Tobą, że w moim sumiennym przekonaniu ten powrót może jest najlepszym i najpożyteczniejszym czynem, jaki zrobiłem w moim życiu. Nie służę za maniaka tym Polakom, którzy zazdroszcząc mi, a nawet nienawidząc, używając wszelkiego rodzaju intryg i kopiąc pode mną dołki – służyli jej moim imieniem, by łudzić masy w kraju i za granicą i przeprowadzać swoje nieczne i szkodliwe krajowi i narodowi polskiemu zamiary. Moja serdeczność i szczerść w działaniu, moja odwaga moralna, a nawet pewne szczęście w każdym moim działaniu mającym na celu polskość, co było bezzawodnie moją najczelniejszą zaletą, nie będą się terały na darmo. Ich i siebie łudzić i być mimowolnym łudzeniem drugich – zrobiłem rozważnie i sumiennie moją powinność i z tego rad jestem. A co do tych, którzy na mnie krzyczą, że opuścił sprawę polską – odpowiem zdarzeniem, które może pamięta wielbny ksiądz Jełowicki⁵⁴. Był na Ukrainie Ignacy Strumiłło⁵⁵, znany ze swego dowcipu i uczciwego grania w karty, gość przyjaźnie przyjmowany i ceniony. Przybył na jakieś imieniny do

⁵² Wojna francusko-pruska 1870-1871, zakończona klęską Francji.

⁵³ Tours – miasto w środkowej Francji, nad Loarą. W czasie wojny 1870 r. mieściła się tam „delegacja rządowa”.

⁵⁴ Ksiądz Aleksander Jełowicki (1804-1877) – syn Wacława i Honoraty z Jaroszyńskich. Poseł hajsyński w powstaniu listopadowym, Na emigracji wstąpił do Zgromadzenia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa (Zmartwychwstańców).

⁵⁵ Ignacy Strumiłło – właściciel ziemski z pow. żytomierskiego, W 1831 r. aresztowany za niepoinformowanie władz o planach powstańców i nieoddanie broni. Został zesłany na Sybir, utracił prawa obywatelskie i majątek. Przebywał w Tobolsku.

Hubnika⁵⁶ – pp. Jełowiccy Edward, Aleksander i Eustachy⁵⁷ byli jeszcze podówczas malcami. Nie wiem, z jakiego powodu chodzili wciąż za Ignacym Strumiłło, okrzykując: „Strumiłło głupi, Strumiłło głupi”. Strumiłło znudzony, zaprowadził ich do pokoju, gdzie się paliły w świecznikach świece jarzące, wziął jedną i zaczął wciągać i wypuszczać płomień, to malców ogromnie zadziwiło. Strumiłło wziął i dał każdemu świecznik z zapaloną świecą. Mówicie, że ja jestem głupi, spróbujcie zrobić tak, jak ja, a ja wam przyznam rozum. Malce dalej do świec, popiekli się, rzucili świeczniki ze świecami o ziemię, z płaczem i wrzaskiem pobiegli do mamy, a w pokoju była ciemność. Tak robili prowodyry rozmaitych facji polskich, jak malcy Jełowiccy, tak ja zrobiłem, jak zrobił Ignacy Strumiłło. Nie mają prawa na mnie narzekać ani mnie złorzeczyć. Za życia politycznego mego kęsali mnie aż do kości, ani jednej chwili spoczynku nie dali – po mojej dobrowolnej politycznej śmierci niechże pokażą, co umieją. To moje męczeństwo będzie wytłumaczonym i zapomnianym, ale jeśli tego nie zrobią – to dalibóg choćby jak kręcono i płacono takich historyków jak Duchiniński⁵⁸, to dalibóg potomność będzie musiała powiedzieć – że głupce i gałgany.



Bibliografia

Biblioteka Książąt Czartoryskich, rkps 6867, t. 1.

„Kurier Polski w Paryżu” 1886, nr 6 (52).

„Pamiętnik Literacki” R. 31, 1934, z. 1-2.

Bartkowski J., *Wspomnienia z powstania 1831 roku i pierwszych lat emigracji*, oprac. E. Sawrymowicz, Kraków 1967.

Bielecki R., *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. 1: A–D, Warszawa 1995.

Chudzikowska J., *Dziwne życie Sadyka Paszy. O Michale Czajkowskim*, Warszawa 1982, *Lu-dzie Żywi*.

⁵⁶ Hubnik – wieś w powiecie hajsyńskim, należąca do rodziny Jełowickich.

⁵⁷ Dzieci Wacława i Honoraty z Jaroszyńskich. Edward Jełowicki (1803-1848) – marszałek pow. hajsyńskiego w latach 1828-1831, właściciel majątku Woskodawy w pow. rówieńskim na Wołyniu. Pułkownik w powstaniu listopadowym, emigrant. Uczestnik Wiosny Ludów, rozstrzelany podczas walk w Wiedniu; Eustachy Jełowicki (1805-1869) – uczestnik powstania listopadowego, właściciel majątku Basztanków w pow. olhopolskim na Podolu.

⁵⁸ Franciszek Henryk Duchiniński (1816-1893) – twórca polskiej etnografii, historyk i działacz emigracyjny. Głosił teorię o niesłowiańskim pochodzeniu Rosjan. Jego najważniejsze dzieło to *Zasady dziejów Polski i innych krajów słowiańskich i Moskwy*, wydane w trzech tomach w Paryżu w latach 1858-1861. Zawierało tezy całkowicie sprzeczne z poglądami Czajkowskiego.

- Czajkowski M., *Dziwne życie Polaków i Polek*, Lipsk 1865.
- Czajkowski M., *Stefan Czarniecki*, Paryż 1840.
- Czajkowski M., *Żywot Juliana Duszyńskiego*, [b.m.] 1860.
- Duchiński F.H., *Zasady dziejów Polski i innych krajów słowiańskich i Moskwy*, Paryż 1858-1861.
- Janik M., *Prądy panslawistyczne i rusofilskie w okresie Wielkiej Emigracji*, Lwów 1934.
- Listy Zygmunta Krasińskiego do Adama Soltana z przedmową Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Lwów 1883.
- Popek K., *Misja polskich zmartwychwstańców w Adrianopolu. Wybrane problemy*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne” 2018, nr 4 (23), s. 129-144.
- Skowronek J., *Michał Czajkowski – patriota pogranicza biografia tragiczna*, [w:] *Losy Polaków w XIX-XX w. Studia ofiarowane Profesorowi Stefanowi Kieniewiczowi w osiemdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, kom. red. B. Grochulska, J. Skowronek, Warszawa 1987, s. 549-575.
- Szpotański T., *Michał Czajkowski w Turcji*, „Biblioteka Warszawska” 1911, t. 4, z. 3, s. 465-478.